

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kupujcie!! Kajety i wszelkie przybory szkol- Sklep „Gońca” ne w największym wyborze poleca: II Aleja 26.

Ookad zdazamy?

W „Dzienniku Bydgoskim” czytamy: Kiedy bolszewicy owdąnęli Rosję i zaprowadzili ustroj komunistyczny, obiciliwsi wszystkim raj na ziemi. Nie miało być biednych ani bogatych, wszyscy sobie równi bez troski o kęs chleba i wszelkie do codziennego użycia potrzebne artykuły. Państwo tworzyć miało jedną wielką rodzinę, której członkowie dbają tylko o dobro ogółu, mając wszystko, co im do codziennego życia potrzebnem było, zapewnione przez urzędowy przydział. Jakże się zmieniło to wszystko w praktyce? Uto pijna bowiem teoria garstki wykołejców doprowadziła w praktyce do absurdu, rychło w czas spostrzeżono się i nie rezygnując niby z zasadniczych podstaw całego ustroju, przez celową fałszywą interpretację swych zasad kardynalnych, życie bolszewickiej Rosji pokierowano na tory, które idą po linii wiekowych doświadczeń i mało co się różnią od warunków istnienia, rządzenia i rozwoju innych państw nie bolszewickich. Naturalnie stopniowo ta ewolucja połączona była z próbnymi eksperymentami o nieobliczalnym wprost stratach w ludziach i imieniu „wiernopoddanych”.

Raj bolszewicki nie znalazł też zbyt wielu zwolenników, nietylko tam, gdzie na własnej skórze doświadczało się jego dobrodziejstwa, lecz także w innych, chociażby ościennych krajach z wyjątkiem jednostek, które nie miały nic do stracenia.

To też przykład Rosji bolszewickiej podzielał na wszystkie inne państwa, jak zimny tusz na gorące głowy. Polska jako bezpośredni sąsiad najlepiej miała możność poznać błogostawne skutki niepoczynalnych umysłów i wyciągnąć z tego odpowiednio konsekwencje w trosce o dobro naszego kraju. Niestety tak nie jest. Jesteśmy wprawdzie państwem konstytucyjnym i obca a nawet dalekie są nam idee komunistyczne, śledząc jednakże rozwój wypadków i przyczyn naszego nie domagania, stwierdzić trzeba, że najwyższy czas nawrócić z dotychczasowej drogi, w przeciwnym razie sami dążymy — w przepaść.

System bolszewicki polega na tem, że niema własności prywatnej, wszystko należy do komuny, u nas jak i w wszystkich innych krajach kulturalnych i cywilizowanych, j naodwrot. Jest jeszcze własność prywatna, jest więc inicjatywa, prywatna, nie ma natomiast komunizmu. Ale powoli i stopniowo i my stworzymy sobie z czasem ustroj komunistyczny. Dążymy przecie do tego zupełnie legalną drogą, bo w formie monopolów państwowych.

W więczej pogoni za coraz to nowymi źródłami dochodów rząd nasz uszczęśliwił nas nowym jakimś projektem zaprowadzenia nowych monopolów, uzyskując uchwałę izb prawodawczych i daną gałęź handlu lub przemysłu jest już „narodowiona”. Przed wojną najwięcej postępem państwem byli Niemcy. Umieili się gospodarzyć, mimo że kolosalne sumy wydawali na cele nie rzeczone, bo na kolonizację i walkę kulturalną. A przecież żadne stronnictwo nie występowało za projektem zaprowadzenia monopolu, bo wszyscy zdawali sobie sprawę, że nie w ten sposób popierać można rozwój przemysłu i handel, lecz można go tylko niszczyć.

A u nas? System c. k. austriacki coraz zachłanniej rozpociera swe pazury i stwarzając monopole, niszczy co

raz to inną gałęź przemysłu lub handlu. Mamy w Polsce obecnie: monopol loteryjny, spirytusowy, tytoniowy, solny, zapalczany i quasi monopol węgla, trzust cukrowy. Poza całą falangą urzędników państwowych najrozmaitszych urzędów mamy jeszcze państwowych urzędników loteryjnych, spirytu sowych, tytoniowych, solnych i zapalczanych. Co się stało z chwila monopolizowania z całym prywatnem przemysłem tytoniowym, tak świetnie się rozwijającym? Zamknięto liczne fabryki, dające pracę tysiącom rąk, powiększono odpowiednio liczbę bezrobotnych, zniszczono egzystencję licznych jednostek, które od dziesiątek lat pracowały w przemyśle tytoniowym itd. itd. Co nam natomiast dał monopol tytoniowy? Nic, poza jedynie gorszym gatunkiem wszystkich papierosów i cygar. Zakup i sprzedaż wyrobów tytoniowych został zbiurokratyzowany do tego stopnia, że potrzeba specjalnych urzędników do prowadzenia najrozmaitszych wykazów i ksiąg kontrolnych, wszystko w myśl zasady, że „czas to pieniąż”. Skarb Państwa ma wprawdzie z tego tytułu większy dochód, lecz miałby go rów-

nież, może nawet w tym samym stopniu, gdyby wyroby odpowiednio opodatkował. Tylko konkurencja może przyczynić się do rozwoju przemysłu i handlu, tylko inicjatywa prywatna zdolna jest iść z postępem czasu, nigdy zaś urząd biurokratyczny, który przecież nie ma żadnego interesu osobistego.

Monopol solny takie same daje nam „kwiatki” beżmyślnego biurokratyzmu i tu hurtownik, który ma szczęście nim zostać, prowadzić musi różne wykazy i książki, trzymać stali w magazynach ściśle określony zapas, naturalnie za gotówkę i trzymać się również ściśle określonych cen sprzedaży pod groźbą odebrania pozwolenia itd.

Dla czegoż monopol państwowy utrudniają zbyt towaru, zamiast w myśl zasady kupieckiej ułatwiać i umożliwić jak największy zbył? Leży to już chyba w samym interesie danego przedsięwzięcia, by wyprodukować i sprzedać jak najwięcej, a nie czynić społeczeństwu łaski, że wogóle może coś za swe pieniądze otrzymać. Jaskrawym dowodem takiej biurokratycznej gospodarki był niedawno brak soli czer-

wonej (bydlecej). Chcąc ją otrzymać trzeba było wpierv stawić wniosek do Urzędu Kontroli Skarbowej, zaopatrzyć naturalnie odpowiedniem stemplem, po kilku tygodniach, jeżeli nadeszła przychylna odpowiedź ponownie za taką samą opłatą stempłową można było dopiero potrzebna sól zakupić. Sól czerwona potrzebna jest przecież dla rolnictwa, gdzie więc jest zasada kupiecka, by sprzedać jak najwięcej, gdzie tu jest popieranie rolnictwa i co zrobić ma mały gospodarz lub rolnik?

Nic dziwnego, że przy takiej gospodarce rząd nosi się z zamiarem wydzierżawienia monopolu solnego, gdyż przynosi państwu — deficyt.

Nie można posadzać jednostki, zasilającej każdorazowo u steru rządu, o złą wolę lub brak dobrej woli, dotychczasowa jednak polityka jest zbyt krótkowzroczna i powoli oddajemy się w niewolę obcym. Kiedy bowiem poszczególne gałęź przemysłu i handlu w rękach prywatnych świetnie się rozwijała, zniszczona została jednym rozporządzeniem o powstaniu monopolu a dziś, gdy monopol ten daje deficyt, szuka się obcych koncesyj, by do interesu tego nie dopłacać. Zarabiaci więc będą obcy i dla nich będziemy pracować. Gdzie sens, gdzie logika?

Dla czegoż stwarza się monopol zapalczany i oddaje go się również szwedom w arendę. I tu droga pośrednia przez nałożenie odpowiednich podatków rząd otrzymać mógłby te same wpływy, jakich spodziewa się z wydzierżawienia monopolu. Wszystko bowiem pójdzie z naszych kieszeni, gdyż szwedzi do tego interesu chyba dopłacać nie będą. Zato niszczy się przemysł krajowy, zamiast go popierać.

Sprawa koncesji na wyzynyk wódek i piwa, związana ściśle z monopoljem spirytusowym, rzuca również jaskrawo światło na naszą politykę gospodarczą. Tysiące rodzin pozostac a bez chleba, wgl. szukać sobie innej egzystencji. I tu nasuwa się to samo pytanie, dlaczego utrudniać sprzedaż dla czego zaprowadzać biurokratyczne kawałki i dla czego niszczyć egzystencję tysięcy rodzin kosztem garstki uprzywilejowanych jednostek. Dla czego dawniej kto chciał mógł kupować, gdzie mu się świećcie podobało, a skarb na tem nie był krzywdzony?

Potępiamy komunizm, lecz sami, może mimo woli, innymi drogami dążymy do niego nawet prędzej, niż się tego sami bolszewicy spodziewają. Niech więc ci, którzy do tego są powołani, zważas zwrócac uwagę na fałszywą naszą politykę gospodarczą, która nie może prowadzić do stworzenia i burnego tętna rodzimego przemysłu i handlu, lecz powoli i stopniowo prowadzi nas do ruiny i w jasyr kapitałów obcych. Keral.

TELEGRAMY.

Mussolini przybył do Locarno.

Locarno. Przybył tu dzisiaj Mussolini, który podróżował motorówką od strony Stresa. Dla ochrony jego osoby przedsięwzięto rozległe środki ostrożności.

Wizyta d-ra Luthera u min. Skrzyńskiego.

Locarno. O godz. 11 przed południem kanclerz dr. Luther złożył wizytę polskiemu min. Skrzyńskiemu w Grand Hotelu. Nie była to jedynie wizyta kurtuazyjna, gdyż miała na celu zasadnicze omówienie całokształtu stosunków polsko-niemieckich. Konferencja trwała przeszło pół godziny. Oma

Kwestja granic polskich wyłączonej z układu z Niemcami.

Wczoraj — Agencja Havasa ogłosiła perarż — wiezorem następujący komunikat, odnosnie „do sytuacji w Locarno: Prawnicy francuscy, belgijscy i niemieccy zakonczyli redakcję paktu arbitrażowego pomiędzy Niemcami, Francją i Belgią. Pełna konferencja rozprawy będzie ten traktat jutro. O go dzinie wpół do 11-iej przed południem prawnicy polscy, czeszy i niemieccy zaczęli opracowywać konwencję arbitrażową wschodnią. Konwencje te mogą się różnić w tekście od konwencji zachodniej.

Polska mianowicie żąda, ażeby problem rewizji granicy nie podlegał procedurze arbitrażowej. Francja nie ma powodu(!) interwenjować w tej materii ponieważ Polska i Czechy są swobodne w rozszerzaniu i ograniczaniu zakresu konwencji arbitrażowych z Niemcami, na podstawie paktu reńskiego. Francja dostarczy tych gwa-

rancji obu aliantom zapomocą identycznych konwencji, które zawrże z każdym z tych dwóch państw oddzielnie.—

Powższy niezwykle wykrętny komunikat rządowej agencji Havasa świadczy, że pakt, zawarte w Locarno, będą niesłuchanie skomplikowanem elabaratami dyalektyki dyplomatycznej — która umożliwila w razie potrzeby rozmaita interpretację.

Pakty locarneńskie będą wprawdzie tedy pokojowymi wekslami, ale ich zapłata uzależniona pozostaje od dobrej woli akceptanta i żyrantów.

Bezpieczeństwo naszego nie zagwarrantują arcymisterne formuły, naszpikowane klauzulami i dodatkowemu umowami. Własna siła wewnętrzna i ze wnętrza jest naszą jedyną niezawodną gwarancją.

Odparcie napaści na Polskę

Znamienne starcie na kongresie Unji międzyparlamentarnej

Ottawa. — W dyskusji na kongresie unji międzyparlamentarnej, niemieccy delegaci ze wszystkich państw skorzystali ze sposobności przedstawienia swoich załóg. Poseł Graebe w niezwykle napaściwej mowie zarzucił Polsce zniszczenie niemieckich uczelni oraz kulturalnego życia szeregu mniejszości narodowych, jak również potępił polską ustawę językową, jako zwróconą przeciwko mniejszościom narodowym.

Poseł Kraycyński przedstawił Polskę jako kraj teroru, w którym panuje zwyż czaj ucisku mniejszości, Pos. Kreis, Niemiec z Estonji, potępił reformę rolną, jako skierowaną przeciw Niemcom.

Poseł Reich protestował przeciwko uciskowi żydów w państwach wschodnich i wyraził powątpiewanie co do rezultatów porozumienia Polski z żydami.

Ze strony polskiej odpowiadał w sposób rzeczowy i umotywowany pos. Dykowski, popierając swe argumenty danymi statystycznymi dotyczącymi szkół mniejszości narodowych, oraz wyraził życzenie, aby polskie mniejszości w in-

nych państwach miały te same prawa, co mniejszości narodowe w Polsce. Następnie poseł Kwiatkowski zaprotestował przeciw zakusom zmian w istniejących traktatach i wyjaśnił niebezpieczną grę Niemiec, protestując przeciw używaniu unji międzyparlamentarnej do ataków przeciw Polsce. W dalszym ciągu mówca protestował przeciwko oszczerstwu wywiadów, jaki poseł Graebe udzielił przedstawicielowi „New York Staats Zeitung”.

Z kolei przemawiał senator czechosłowacki, Brabec, który protestował w imieniu swego kraju, Polski, Jugosławji, Rumunji i Grecji, przeciwko atakom mniejszości narodowych.

Następnie odbyło się głosowanie nad całkowicie teoretycznymi rezolucjami, przyczem Polacy, Czesi, Francuzi, Jugosłowianie, Włosi, Rumuni i Grecy, wstrzymali się od udziału w głosowaniu.

Pos. Graebe, Kraycyński i Reich, głosowali za rezolucjami, Pos. Graebe oficjalnie oświadczył przed końcem sesji, że nie bierze odpowiedzialności za wywiad z „N. Y. St. Zeitung”.

Dnia 17 Października 1925 roku jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

JADWIGI CZAJKOWSKIEJ

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godz. 8 rano w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. Na które zapraszają przyjaciele i znajomych

- MATKA I SIOSTRA

viano przedewszystkiem kwestje konwencji arbitrażowych polsko-niemieckich. Poruszono również kwestje gwarancji Francji dla granic zachodnich Polski oraz konsekwencje przystąpienia w odniesieniu do spraw polskich.

Rozmowa odbywała się w niezwykłych kurtuazyjnych formach. Kanclerz Luther był wysoce zadowolony z tej rozmowy i oświadczył dziennikarzom niemieckim, — że **zasadniczym przeciwo w wielu ważnych kwestjach między Polską i Niemcami niema.**

Optymizm Chamberlaina
Minister jest pewien, że konferencja w Locarno skończy się pomyślnie

Locarno. — Największą sensacją dnia wczorajszego była rozmowa Chamberlaina z dziennikarzami. Chamberlain wyraził się optymistycznie o możliwościach rychłego zakończenia konferencji jest to godne podkreślenia, jeśli się uważa, że do tej pory Chamberlain był bardzo ostrożny w wypowiadaniu swej opinii o dalszym przebiegu konferencji. Obecnie Chamberlain wyraźnie oświadczył iż wierzy, że konferencja skończy się pomyślnie. Chamberlain nie przypuszcza, aby znalazło się państwo, któreby wzięło na siebie odpowiedzialność przed całym światem i rozbiło konferencję. Sądząc z dotychczasowych rozmów, należy stwierdzić, iż wszystkie państwa wykazują skłonność zawarcia umowy. Zadnie państwo nie będzie się mogło szczyścić, że odbiło zwycięstwo, gdyż wszystkie delegacje dają obecnie do osiągnięcia wspólnego celu.

O łodzi podwodne dla Polski

London. „Daily News” donosi, że rząd polski zakupił 12 łodzi podwodnych we Francji.

Zdaniem powyższego dziennika, Francja sprzedając te łodzie Polsce, pogwałciła umowę waszyngtońską o rozbrojeniu na morzu.

Depresje gospodarcze w Europie.

Ze wszystkich krajów europejskich tylko trzy, Francja, Czechosłowacja i Jugosławia, posiadają czynny bilans handlowy; pozostałe kraje cechują nadwyżką przywozu, częstokroć bardzo znaczną, a więc Anglia w r. ub. pokryła wywozem tylko 62 proc. swojego przywozu, w r. b. sytuacja gospodarcza Anglii uległa dalszemu pogorszeniu: bilans handlowy za pierwsze 5 miesięcy r. b. wykazuje, iż Anglia pokryła wywozem tylko 59 proc. przywozu. Nie lepiej przedstawia się sytuacja gospodarcza Niemiec: w r. ub. Niemcy pokryły wywozem 71 proc. swojego przywozu, w pierwszym półroczu zaś r. b. 65 proc. Austria w r. ub. pokryła wywozem 57 proc. swego przywozu, w pierwszym zaś półroczu r. b. 74 proc. Włochy w r. ub. pokryły wywozem 74 proc. przywozu, w pierwszym półroczu r. b. 60 proc.

Polska w r. ub. pokryła wywozem 85 proc. swego przywozu, w pierwszym zaś 3 miu miesiącach r. b. 81 proc., od września zaś Polska wkroczyła w okres zrównoważonego bilansu handlowego.

Powstanie przeciwsowietkie na Białorusi.

Mińsk. W gminie Bogomelskiej wybuchło włościańskie powstanie przeciwsowietkie. Na czele powstańców stanął niejaki Kolbasa, który opanował gminę i zaczął rozstrzelać zamieszkałych w niej komunistów. Następnie ogłoszono utworzenie, sowieciu bez komunistów i rozesa

Metryki Szkolne

dlu szkół powszechnych do nabycia w sklepie „Gońca” Aleja 26.

ŚWIĘTO MALARZY.

W niedziele, dnia 18-go października r. b., jako w dniu patrona św. Łukasza, odprawione zostanie w kościele św. Rocha o godz. 10-jej rano

Uroczyste Nabożeństwo.

Na które najuprzejmie wszystkich malarzy i sympatyków zaprasza Zarząd Cehu Malarskiego.

no do wsi okolicznych gońców, nawołując ludność do przyłączenia się do powstania. Wies Bogomi spalono, Kolbasę i 58 uczestników powstania rozstrzelano.

Wypadek samolotu pasażerskiego.

Praga. W pobliżu Hoterwes, polski samolot, kursujący pomiędzy Krakowem a Wiedniem, uderzył podczas przymusowego lądowania w drzewo, przyczem obo skrzydła samolotu złamały się. Pilot oraz pasażerowie wyszli bez szwanku.

Rząd polski a konferencja w Locarno.

Warszawa. W związku z niepokojącymi wiadomościami o przebiegu konferencji w Locarno — przedstawiciele prasy zwrócili się do kółmiarodajnych z prośbą o odnośne informacje. Kola te na podstawie depesz, otrzymanych w dniu wczorajszym od naszej delegacji, uważają, że **niema powodu do niepokoju.** Zdaniem informatorów współdziałanie polsko-francuskie nie tylko nie zostanie wskutek Locarno osłabione, lecz bezwzględnie ulegnie wybitnemu wzmocnieniu, przyczem zyska ono poparcie rządu brytyjskiego.

Oświadczenie marszałka Rataja

Warszawa. Wobec pogłosek, jakoby z uwagi na Locarno plenarne posiedzenie Sejmu miało być znówu odroczone, marszałek Rataj poinformował, iż nie liczy on się z przesunięciem terminu tj. 20 bm. Być może nawet zdaniem marszałka, że jeżeli rząd uzna za stosowne, to Sejm może być zwołany o 1 dzień wcześniej.

Na wypadek jednakże, gdyby rząd uznał, iż sytuacja w Locarno wymaga odroczenia plenarnego posiedzenia lżby jeszcze na kilka dni, to marszałek uwzględni te życzenia.

Demonstracje w Kownie przeciw rządowi i Polsce

Wilno. — Z Kowna donoszą, że komitet, jaki się zawiązał, celem obchodzenia żałoby narodowej z powodu 5-cio lecia wkroczenia gen. Żeligowskiego do Wilna, zakończył się manifestacją pod adresem rządu.

Pochód demonstrantów udał się pod gmach Rady ministrów, a gdy na balkonie ukazał się prezes Rady ministrów Bystras i nie przemówił, tłumy zaczęły wznosić wrzawy okrzyki pod adresem rządu, domagając się zerwania rokowań polsko-litewskich w Lugano. Gdy tłumy z pod gmachu nie ustępowały szarżowała policja i po wielkich trudach odepchnęła demonstrantów od gmachu prezydium Rady ministrów.

Demonstranci tylko z trudem się rozeszli, wznosząc wrzawy okrzyki pod adresem rządu i Polski. Demonstracja kierowała nacjonalisci litewscy i elementy wyroflowe.

Masowe aresztowania komunistów w Wilnie

Wilno. — Wczoraj organa bezpieczeństwa województwa wileńskiego przystąpiły do likwidacji jacejek komunistycznej partii Białorusi zachodniej. Po aresztowaniach w Białymostku i Grodnie, okazała się potrzeba dokonania aresztowań głównie w Wilnie, gdzie koncentrował się cały ruch.

W nocy z 14 na 15 b. m., przeprowadzono liczne rewizje, w czasie których zatrzymano i aresztowano przeszło 100 osób. Aby śledztwo przeprowadzić w spokoju, wszystkich aresztowanych automatycznie dostarczono na dworzec i wywieziono do Landwarowa, gdzie urządzony jest dla nich specjalny obóz koncentracyjny i gdzie zostanie przeprowadzone śledztwo.

Dworzec kolejowy od ratu jest oblegany przez tłumy, które chcą się dowiedzieć o losie aresztowanych. Wzmocnione zostały posterunki policyjne, które utrzymują porządek w mieście. Wilno. Likwidacja gniazd komunistycznych na terenie Wileńszczyzny, nie została jeszcze ukończoną, a rezultaty

tych aresztowań trzymane są w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo, faktem jest jednakże, że w sprawie tej zaangażowani są poważnie niektórzy członkowie Niezależnej Partii Chłopskiej. Przeprowadzone rewizje wykryły olbrzymi materiał dowodowy w postaci broszur, ulotek i broszur komunistycznych.

Piastowcy wysuwają p. Skulskiego na premiera?

Warszawa. Z kół zbliżonych do klubu parlamentarnego Piasta, dowiadujemy się, jakoby Piastowcy mieli zamiar wysunąć kandydatką L. Skulskiego, wiceprezesa stronnictwa Piast na premiera. — Kandydatura ta cieszy się podobno poparciem Korfańskiego i jego najbliższego otoczenia w klubie Ch. D.

N. P. R. uzależnia stosunek do rządu od wyszukania następcy p. Grabskiego

Łódź. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie robotników przemysłu włókienniczego, zorganizowanych przez związek emperowski „Praca”. Na zebraniu przemawiał m. in. poseł Waszkiewicz. Tematem obrad była obecna sytuacja — w przemyśle włókienniczym.

Przyjęto rezolucję, w której robotnicy domagają się moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych na jeden rok, dalej nie pobierania podatku na rozbudowę, oraz podatku kwaterunkowego od reszty robotniczej, oraz wstrzymania automatycznej podwyżki czynszów od 1-go stycznia 1926 roku. (Odnosi się to do wszytko do okręgu łódzkiego).

Zebrani oświadczają, że jeżeli te ich żądania nie będą przez Sejm ani rząd uwzględnione, to zebrani gotowi są poprzeć je strajkiem generalnym.

Poseł Waszkiewicz powiedział na końcu swego przemówienia, że obalenie rządu Grabskiego uzależnia N. P. R. jedynie od wyszukania jego następcy, ponieważ nie można wiedzieć, czy się nie wpadnie z deszczu pod rytnę.

Katastrofa samochodowa w Warszawie

5 ciężko rannych ofiar lekomojności kierowcy

Warszawa. — Wczoraj około południa ulicą Tamką od strony ul. Solec jechał z nadmierną szybkością samochód osob. Nr. 1617 Kl. Samochodem kierował Antoni Wiśniewski, który nie posiadał prawa jazdy, obok niego zaś siedział faktyczny kierowca, Julian Odolar. Trzecim pasażerem był Karol Lejter.

Gdy Wiśniewski zamierzał skręcić w ul. Kopernika, nagle z góry nadjechała auto-dorożka; wówczas Wiśniewski — jak się tłumaczy — chcąc uniknąć zderzenia się, zmuszony był skręcić na chodnik przed domem nr. 25 przy ul. Kopernika, gdzie wjechał radiatorem, autobusu w wystawę pracowni sukien i okryć p. Anny Gawęckiej, rozbijając dużą szybę, wytłumając grubą barjerę żelazną w sklepie przyborów elektrotechnicznych Zygmunta Bartelskiego.

W tym czasie na chodniku znajdowało się kilkanaście osób, z których 6 padło ofiarą katastrofy, a mianowicie Ludwik Kornatowski lat 67, emeryt, odwieziony w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego; Marjan na Brenda, lat 64, handlarzka warzywa mi, odwieziona w stanie ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego; Wacław Krasieński, lat 42, muzyk; nieprzytomny, stan b. ciężki; odwieziony do szpitala św. Rocha; i Stanisław Dzikowski.

Z budżetu skreślono pensję marszałka Piłsudskiego

Warszawa. W kołach sejmowych zwrócono uwagę, iż w przeciwnieństwie do preliminarza budżetowego za lata 2, 4 i 5 preliminarz budżetowy min. spr. wojsk. na rok 1926, nie zawiera pozycji przeznaczanej na uposażenie marszałka Polski. Jak wiadomo, marszałek J. Pił-

sudski nie pobierał dotychczas przypadającej mu płacy. W kołach sejmowych są jednakże zdania, że niezależnie od osobistego stosunku marszałka wobec kwestji jego uposażenia, pozycja ta powinna być w preliminarzu zamieszczona.

Wielka burza u wybrzeży Gdyni

Gdynia. Dnia 13 bm. zatokę gdyniską nawiedziła silna burza, która wyrządziła poważne spustoszenia wśród kutrów rybackich. Wieczorem tego dnia rybacy, powracający z połowu ryb, zauważyli silny wichur z południa i, obawiając się nadejścia burzy, schronili się do portu w Gdyni za molo południowe. Podczas gdy kutry rybackie umocowały się już za molem, wichur odwrócił się i dał z nieustającą siłą z północy, rzucając kutrami rybackimi o molo. Jeden kutur został zatopiony, przyczem właściciel jego, Głuszowski, w ostatniej chwili został uratowany od utonięcia, 12 kutrów zostało uszkodzonych. Straty ocenianją na 20,000 złotych. Nieszczęście wywołało wśród ludności rybackiej przygnębiające wrażenie. Władze popieleszczają z doraźną pomocą.

Ceny w Polsce i w Niemczech

Z obszernego w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych” zestawienia cen hurtowych w Polsce i w Niemczech widzimy, że wskaźnik tych cen w sierpniu r. b. (przyjmując wskaźnik przedwojenny za 100) wynosił w Polsce 111,2, podczas gdy w Niemczech 137,9. Jeżeli przejdziemy do danych szczegółowych, to okaże się, że dla żywności pochodzenia roślinnego Polska miała w sierpniu wskaźnik 116,5, Niemcy zaś 96; dla żywności pochodzenia zwierzęcego Polska miała wskaźnik 151,5, Niemcy zaś 119,8; dla metali i węgla Polska miała wskaźnik 151,2, Niemcy zaś 270,1; dla wyrobów włókienniczych Polska miała wskaźnik 151,2, Niemcy zaś 270,1.

Z zestawienia tego widzimy, że w Niemczech ceny artykułów przemysłowych wzrosły w porównaniu z cenami przedwojennymi w większym bezporównania stopniu, niż w Polsce, że natomiast ceny ziemiopodów w Niemczech nie wzrosły w tym stopniu, co w Polsce i są niższe nawet niż przed wojną.

Jak się dostają do Polski bez cła różne produkty?

Niedawno stwierdzono ciekawy fakt. Oto poza mąką amerykańską i różnymi luksusowymi towarami, rujnującymi nasz bilans handlowy, sprowadziliśmy w maju wielkie ilości wczesnych kartofli itp. „nowalji”.

Obecnie ujawniło się, że mnóstwo tych produktów przechodzi przez granicę śląską. Na zjeździe ogrodników we Lwowie ustalono, iż Niemcy wykorzystują w tym celu jeden z przepisów konwencji genewskiej, zezwalający na bezcłowy przywóz do Śląsk warzyw z Niemiec, w ten sposób, że nie tylko masowo przesyłają swoje warzywa, ale również i warzywa z innych krajów, przekładając je tylko w inne, z firmą niemiecką, opakowanie.

Ze Śląska przywóz ten bezcłowy rozchodzi się po całej Polsce, podkupując bilans nasz i egzystencję ogrodników polskich.

Ponieważ ten przepis konwencji genewskiej obowiązywać będzie jeszcze przez 10 lat, władze nasze powinny lepiej kontrolować ten wywóz.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości P. P. właścicieli sklepów, kantorów, fabryk, domów i mieszkań prywatnych, że wkrótce otwarte zostanie w Częstochowie

Przedsiębiorstwo Stróżów Nocnych p. f. „ZAMEK”

konsejgowane przez policję i sądownie — zarejestrowane pod A. Nr 871. — Celem przedsiębiorstwa jest: dozorowanie sklepów, biur, fabryk, domów i mieszkań prywatnych. Przedsiębiorstwo nasze posiada do dyspozycji ludzi bezwzględnie uczciwych i tęższych, za których gwarantuje. Blizszych informacji udziela się ul. Kordeckiego 12 mieszkania 6.

Reklamujcie się w „GONCU CZĘSTOCHOWSKIM”

Zmiany w zakonie O. O. Jezuitów

Polska prowincja OO. Jezuitów, posiadając nadal zasadniczo jedną, podzielną została w dniu 10 bm. na dwie części administracyjne, północną i południową. Północna obejmuje domy OO. Jezuitów, położone w trzech istniejących po konfiskacie prowincjach kościelnych, tj. gnieźnieńsko-poznańskiej, warszawskiej i wileńskiej; do południowej części administracyjnej należą domy, położone na terytorjum obecnych prowincji kościelnych krakowskiej i lwowskiej.

Prowincjałem polskiej prowincji, administrującym częścią północną, pozostał nadal O. Stanisław Sopuch (Warszawa, ul. Św. Józefa 12); wiceprowincjałem dla administracji części południowej został zamianowany O. Władysław Jankiewicz (Kraków, Mały Rynek 8). Odłączyć w sprawach podejmowania prac przez OO. Jezuitów, agregacji sąd. Marjańskich, przyjęcia do zakonu lub małego seminarjum itp. należy z danej części administracyjnej polskiej prowincji OO. Jezuitów zwracać się do zarządcyjącego ją częścią prowincjała lub wiceprowincjała.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Dozoru kościelnego cerkwi Prawosławnej w Częstochowie zawiadamia, że w niedzielę 18-go października r. b., w kaplicy przy ulicy św. Barbary odbędzie się OGÓLNE ZEBRANIE, na które zaprasza wszystkich wiernych
ZARZĄD.

KRONIKA

Wycieczka drogerzystów z Poznania. Na niedzielny zjazd Zw. Drogerzystów dziś, w sobotę przybywa do naszego miasta wycieczka drogerzystów z Poznania. O 8 rano i pół wieczorem odbędzie się zebrańie towarzyskie w restauracji „Polonia”.

Akcja przeciwzembracza
Część Tow. Dobroczyńności
Jak już donosiliśmy, Częstochowski Tow. Dobroczyńności sprzedaje tabliczki przeciwzembracze po 5 zł. (białe dla lokal. prywatnych) a po 10 zł. (kolory we dla sklepów i instytucji). Tabliczki te powinny się cieszyć popkitem wśród społeczeństwa, gdyż w zupełności chronią nasze mieszkania od częstych odwiedzin zebrańców i różnego autoramentu jałmużników.

Zebrańców należy odsyłać do Magistratu, do Wydziału opieki społecznej (pokój nr. 1) gdzie będą rejestrowani, a w następstwie otrzymają opiekę od Tow. Dobroczyńności, względnie gminny, do której dany osobnik należy.

Niechże więc wszystkie domy w mieście zaopatrują się w tabliczki przeciwzembracze, które ochronią nas od dotkliwej plagi jałmużnictwa.

Ekspozaty częstochowskie na wystawie w Kiszyniowie. W Kiszyniowie otwarto w szereg rumuńską wystawę rolniczo-handlowo-przemysłową. Na wystawie reprezentowany jest przemysł polski, m. in. zaś ekspozaty nadesłała fabryka „Częstochowiec” z Częstochowy. W dniu otwarcia wystawy pawilon polski odwiedził król rumuński, królowa i rodzina królewska. Królowa zamówiła dla swego dworu fianele.

W związku z tą wystawą prasa rumuńska zamieściła szereg artykułów, b. przychylnie omawiających ekspozaty polskie i podkreślając zbliżenie polsko-rumuńskiej.

Nowa podwyżka cen tytoniu i papierosów. — Od dnia dzisiejszego podwyższone zostały ceny niektórych wyrobów monopolu tytoniowego. Zwizka obejmuje najtańsze gatunki cygar i papierosów. Najtańszy papieros będzie od dziś kosztował nie jeden grosz, jak dotychczas, lecz półtora. Pozaem ogłoszono cennik wyrobów importowanych, jak oryginalnych cygar holenderskich, z których najdroższe będzie kosztowało 3 złote. Pałacze fajek będą mieli do wyboru trzy nowe oryginalne tytonie angielskie do fajek.

Wiadomości statystyczne. — Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się № 19 „Wiadomości Statystycznych”, zawierający dane dotyczące się naszego zagranicznego obrotu towarowego w m. sierpniu. Poza tem na treść zeszytu składają się: Kosz-

OGŁOSZENIE.

Formalność Kasa Chorych w Częstochowie, w mocy art. 53 ustawy z dn. 15 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44, poz. 272), podaje do wiadomości, że z powodu niezapłacenia należności P.K.Ch. dnia 23 października 1925 r. od godz. 10-ej rano odbędzie się licytacja zasekwestrowanych ruchomości u.

„Słodycz”

Krakowska 31;
2 konturów, półek, szafki i wagi stołowej;
Oszacowano na zł. 151 gr. 70.

Monchajda

(fabr. sznurówadeł)
Piłsudskiego 29.
30 gros sznurów deł czarnych
Oszacowano na zł. 85 gr. 98.

Izaka Szaji

(fabr. spinek)
Piłsudskiego 13
Iustwa (tremo)
Oszacowano na zł. 29 gr. 79.

Jana Bajerlajna

Krakowska 2.
warsztat stolarski
Oszacowano na zł. 24 gr. 53.

D. Zalczana

Krakowska 8.
40 trzapecek
Oszacowano na zł. 17 gr. 31

Ruchomości obejrzać można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano, spis zaś takowych publicznie w dziale Egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych, III Aleja 51 od 9-ej do 12-ej. Częstochowa, dnia 15 lipca 1925 r.

Przewodniczący Zarządu
w. z. (-) E. Wichura

Wiktora Juraszki

Krakowska 40
i szafy do garderoby i bajty piarkarskiej długoci
ci 3 metr. 2 bali z deklamami
Oszacowano na zł. 104 gr. 36.

Szyfry Stroża

Krakowska 46
i stół, 3 krzesła dębowych, i łózka dębowego
i szafy do garderoby
Oszacowano na zł. 24 gr. 58.

Marcina Ujmy

Krakowska 3.
(Biesno)
otomany ceratowej
Oszacowano na zł. 19 gr. 65.

Michała Grosmana

(fabr. wózków sportowych)
ul. Piotrowska
10 wózków sportowych
Oszacowano na zł. 185 gr. 43.

ty utrzymania według Komisji warszawskiej. Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowe (wskaznik tygodniowy skrócony). Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Ceny giełdowe zbóż i ceny hurtowe (Przegląd Międzynarodowy). Wskazniki kosztów żywności w Polsce. Porównanie kosztów żywności w miastach. Wydatki i dochody Państwa. Kursy dewiz w Warszawie. Obieg pieniężny. Bank Polski. Banki akcyjne. Wytwórczość produktów destylacji ropy w rafineriach. Handel zagraniczny w sierpniu r. b. Treść numeru ilustracja częściowo wykresy graficzne.

— Walka z jaglicą. — Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom otrzymuje wciąż zgłoszenia od poszczególnych samorządów o przyjęcie do Zakładów leczniczo-wychowawczych dzieci chorych na jaglicę. — Z powodu braku miejsca starania te nie mogą być uwzględniane, co dowodzi niezbędnej potrzeby bądź rozszerzenia zakładów istniejących, bądź pobudowania nowych.

Odczuwające kłopoty jaglicy: samorząd przez wstawienie do swych budżetów pewnych sum na walkę z jaglicą, sprawa zwiększenia ilości miejsc dla chorych jaglicznicy rozbija się bowiem o brak środków.

— Nowe fałszykiaty 20-złotówek. W oddziałach Banku Polskiego w Warszawie i Białymostku przychwycono dwa nowe typy fałszykiatów banknotów 20 złotych.

— Opłaty pocztowe za inkaso weksli przez pocztę. — Nowa taryfa pocztowa ustaliła opłaty za czynności, związane z oddaniem weksli notariuszom do protestu w wysokości: następującej: za doręczenie notariuszowi weksła do protestu i odbiór od notariusza

weksla zaprotestowanego 1,50 zł., za przesłanie weksla zaprotestowanego oddawcy listu zleceniowego opłata, jak za list polecony równej wagi, za doręczenie notariuszowi weksla do protestu i odbiór od notariusza sumy wekslowej 1,50 zł., za przekazanie wreszcie sumy wekslowej opłata jak przekazach pocztowych.

— Przy pracy. W ub. czwartek o godz. 5-ej i pół po poł., podczas reparowania sufitów w domu nr. 19 przy ul. Koszarowej spadł z rusztowania i odnieśli poważne obrażenia ciała: Icek Kolin, zam. w tymże domu i 29-letni Jan Czerwiński, Zielona 33. Poszwanowanych przewieziono do szpitala Panny Marii na kurację.

Znikające stado owiec.
Czarodziejskie czy złodziejskie sztuczki Pantofla i Joska Niewiem.

W ub. czwartek o godz. 7 rano w Podkomiszaracie zameldował niejaki Abram Pantofel (Targowa 43), że w nocy na 15 bm. za pomocą wylamania otworu z obory w tejże posesji skradziono 25 owiec, wartości 600 zł. Kradzież całego stada owiec słusznie wydała się policji rzeczą wysoce nieprawdopodobną, to też po poszukiwaniach policji udało się odnaleźć 22 „skradzione” owce, pasące się spokojnie na pastwisku łowarku Kamień.

W toku dochodzenia wyszło na jaw że owce te były powierzzone na przechowanie przez właścicieli: Brandle Bieda i Abrama Białego (Garncarska 13) dwóm współwyznawcom, niejakiemu Herszlikowi Pantoflowi i Joskowi Niewiem (Tartakowa 25), przeciwko którym zwrócił się podejrzenie, że uprowadzenia owiec dokonali sami. W ca-

Aresztowanie „reklamowego” oszusta w Częstochowie

Droga ogłoszeń w pismach wyłudzał pieniądze od łatwo wierznych osób, poszukujących posad. Oszust posiadał konta czekowe w P.K.O. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Katowicach

W dniu wczorajszym został aresztowany niejaki Klabisz Franciszek (ul. Stradomska 42), który podpuszczał się nadużyć drogą umieszczania inseratów w gazetach: „flustrowany Kurjer Krakowski”, „Kurjer Łódzki” i „Expres Poleski”. W ogłoszeniach tych obiecywał 50 zł. pensji tygodniowo dla osób chcących zająć się przyjmowaniem zamówień na artykuły codziennego użytku. Oferty tylko piśmiennie pod adresem F. Klabisz, Częstochowa z załączeniem znaczka pocztowego na odpowiad.

Na skutek zgłoszeń Klabisz wysłał druk treści następującej:
Wielmożny Pan... Będąc w posiadaniu listu W. P. z dnia... komunikuję, iż oferta W. Pan... zostanie przyjęta, po ewentualnym załatwieniu jeszcze jednej formalności, a mianowicie, iż koszt wystąpienia wyjaśnienia (to jest druków wyjaśniających) i potrzebnych do tej czynności ci druków, wynosi 2 złote łącznie z portem, wobec tego proszę o łaskawe przesłanie w załączonej kopercie powyższą sumę, listem poleconym.
Objaśnienie zostanie wysłane natych-

miast z którego WPan w zupełności będzie zadowolony i niezwłocznie pozostanie moim pracownikiem.

W oczekiwaniu jak najszybszego załatwienia pozostaję

z poważaniem F. Klabisz.
W ten sposób padło ofiarą jak dotychczas zdołano ustalić z górą 70 osób.

Ponadto sprytny gaszefciarz reklamował się jako wynalazca „wulgosu” mającego zastąpić węgiel, pobierając za datki na transporty urojonego sirogatu.

Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono całe stopy druków i korespondencji oraz 4 książeczki czekowe P. K. O. (z Poznania, Katowic, Krakowa, i Warszawy).

Dodać należy, iż obiecujący szwindlarz liczył lat 20 i już za podobne malwersacje odsiedział karę więzienia 10-miesięcznego, skazany w r. 1924 przez Sąd Pokoju III Okręgu w Częstochowie.

tem tem wydarzeniu kryje się jakiś sprytny, iscie żydowski szwindel zło-dziejsko-konkurencyjny, to też policja prowadzi dalsze dochodzenia.

— Potajemny ubój. Za potajemny ubój 2 owiec i kozy policja spisała protokół na Joska Niewiem (Tartowa 45). Mięso z zabitych zwierząt poślano do rzeźni, protokół zaś do sądu. „Niewiem” będzie już teraz „widział”, że pokryjomu uboju dokonywać nie wolno.

O warsztaty pracy dla umysłowych pracowników bezrobotnych.

W dzisiejszych czasach łatwiej jest wydusić złotego od niewypytalnego dłużnika, niż dostać posadę. Licząc się z tem, Zarząd sekcji umysłowych pracowników bezrobotnych „postanowił” założyć warsztaty pracy na wzór Krakowa i co-więcej, fundusz ten zdobyć nie z ofiarności publicznej, lecz pracą.

W tym celu urządził dziś, w sobotę o godz. 8-ej i pół wiecz. w sali Resursy Rzemieślniczej (I. Aleja 9) przedstawienie amatorskie i wieczór taneczny, urozmaicony atrakcjami.

Odegrane zostają: „Bzy kwitną” i „Tajemnice Starego Miasta”. W przedstawieniu biorą udział wybitni amatorzy teatru „Ludowego” jak pp. Wołańska, Perkowski, Węgrowska, Kuczyński i Nowowiejski.

Sprzedają biletów zajęły się uproszone panie i panowie, upoważnieni do inkasowania pieniędzy.

— Pechowy złodziej książek. W ub. środę niejaki Józef Molik (Warszawska 6) z wozu na Nowym Ryнку skradł paczkę, zawierającą naukowe książki. Dwie z tych książek Molik sprzedał niewiadomemu nabywcy po 1 zł. za sztukę. Następnie złodziej udał się do księgarni p. Gmachowskiego w II Alei i zaproponował kupno pozostałych książek. Traf zdarzył, że książki te w tejże księgarni przed chwilą zostały nabyte i rozpoznane w rękach złodzieja, to też zawiadomiona policja aresztowała Molika i przekazała sędziemu pokoju.

ZE SWIATA

(-) Rozwój komunikacji lotniczej w Niemczech. Rozwój komunikacji lotniczej w Niemczech z każdym dniem postępuje w szybkim tempie naprzód i w przyszłym sezonie prawdopodobnie długość sieci linii lotniczych przewyższy długość sieci linii kolejowej.

Obecnie samoloty komunikacyjne w Niemczech przebywają codziennie przestrzeń 43,000 kilom. przyczem z cyfry tej na samoloty typu prof. Junkersa przypada aż 23,000 kilom.

Znaczenie tych cyfr ocenić można należycie dopiero wtedy, gdy się weźmie pod uwagę, że cała sieć kolejowa państwa niemieckiego wynosi obecnie zaledwie 53,000 kilom.

(-) Tygrys zabity przez autobus. W tych dniach na drodze Khanal-Gand, w pobliżu Bombaju, w Indianach wschodnich, szofer jadącego tam tedy autobusu spostrzegł wspaniałego, dorosłego tygrysa, stojącego na środku drogi i wpatzonego w stojący pojazd.

Wobec tego przerażony szofer pusił samochód całym przedem naprzód. Pomimo to, dzięki zwierzę nie ustępował z drogi i dopiero gdy autobus najechał na niego, usiłował w bok odskoczyć. Było już jednak zapóźno. Jedno z kół dosięgło go i przewróciło, a przejechałszy po nim, zabito go na miejscu.

TABELA WYGRANYCH LOTERII PANSTWOWEJ.

W drugim dniu ciągnięcia	1,000 zł. na Nr. 921.
500 zł. na Nr. 15199.	
300 zł. na N-ry: 30469 54500	
Po 200 złotych na N-ry: 1658 19892 24452 56880 80751.	
Po 150 złotych na N-ry: 621 1883 13106 19520 30110 30528 43459 52426 59177.	
Po 125 złotych na N-ry: 828 1811 2232 2912 5182 6913 7158 7375 6971 9946 11220 11374 12988 14096 16818 16845 18999 19248 19389 20462 21770 27304 27333 28152 28176 31048 31363 32751 33633 35861 36337 36776 37170 39626 39951 42953 42888 43228 44439 44720 48489 49254 50287 51571 53881 53899 55760 59953 63137 63346 63524 63607.	

TOMASZ LIE

O ZACHODZIE

powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

Na placach i podwórkach gra w śnieżki szła wszędzie w najlepsze, koło południa tu i owdzie już wznosił się pończochowy rozmiarów człowiek ze śniegu, lub forteca, z za wałów której syły się, jak grad kule. Wyciągano ze składów przeróżne zimowe ekwipáže; mniej lub więcej eleganckie sanie, okryte skórą białych i czarnych niedźwiedzi, przesuwały się po ulicach, jak gdyby chciały korzystać z pierwszej saniny, nie będąc pewnym jej trwałości.

Na ulicach zrobił się większy ruch, niż ostatnimi czasami, gdy zabłocone trojaki i chmurna pogoda nie zachęcały do spaceru. Odwiedzano się wzajemnie w zacisznych, wygodnie urządzonej na zimę, mieszkanach, dziwno się naglemu nastąpieniu zimy, życząc, by się co prędzej, nie czekając, jak zwykle, świąt Bożego Narodzenia, ustaliła, a czyniło to tem chętniej, że przy tej sposobności można było pokazać nowe boa, mufeczki, lub kosztowne futrzane okrycie. Stefanja, w nieobecności męża, prawie ciągle była za domem, zatrzymano ją tu, lub tam, zjawiała się zaledwie na godziny posiłków, wczaj była czemś zajęta i silnie podniecona.

Tego wieczoru siedzieli już przy kolacji, gdy weszła rozgrzana i czerwona od wiatru i chłodnego powietrza. Rozpięła żywo okrycie, bo dusiło ją gorąco w pokoju, nie chciała nicjesie tylko położyć się na przedzie, gdyż była mocno zmęczona. Zrobiła dziś daleką wycieczkę do Pani Wiborg, wdowy, mieszkającej, po tamtej stronie miasta, aż na ulicy Nadbrzeżnej.

Dziadek spojrział na nią z niedowierzaniem. Ingwald przeżyłszy szybko herbatę, unikając wzroku matki, Terna wpatrzyła się jakoś sztywnie w dno swego talerza.

Po odejściu pani nastąpiła ogromna cisza, której nikt ani jednym słowem nie przerwał, zaraz też wszyscy ruszyli się z miejsc i rozeszli każdy w swoją stronę.

W najlepszym usposobieniu powrócił doktor ze swej wycieczki do stolicy. Poglądy jego na sesjach zwyciężyły, wszyscy przechylił się na jego stronę... — niewątpliwie miał widoki zostać lekarzem brygady przy pierwszym wakansie... Pracy było co niemiara, ale wiedział przytem i słyszał niejedno, spotkał się z dawnymi kolegami, opowiadał też Stefanji, godzinami całemi, swoje wrażenia.

Przywiózł jej śliczne, długie, mięciuchne boa w podarunku i prosił, by włożywszy je, towarzyszyła mu na pierwszej jego lekarską wizytę do domu przyjaciół i dobrych znajomych,

państwa Bodom. Tam się rozstali, gdyż, nie mając czasu, nie przyjął zaproszenia na czekoladę i pośpieszył do wiedziedzie się co prędzej, co się działo z innymi jego pacjentami, którzy go już musieli wyczekiwać nęcierpliwie... — Wyniosła jego postać znikła na skrajce ulicy...

Święta przechodziły w tym roku bardzo cicho w domu doktorstwa. Terna wymówiła się stanowczo od wzięcia udziału w balu na dochód uczącej się młodzieży. Ingwald miał zaraz po Trzech Królach dom rodzicielski na długo opuścić, i wogóle mało bawiono się jeszcze w mieście — nie znalazł się dotąd nikt, coby chciał lub umiał uumysły podniecić rozbudzić ożywienie.

Doktor, sam, jak zwykle, nie wiedział, co to święteczny wycieczek i o przeróżnych porach dnia i nocy najęte sanie z dzwonkami wiozły go do najdalejszych zakątków miasta i jego okolic, do pacjentów.

Pewnego wieczora wrócił dość późno od chorego dziecka w Rastad. Zmęczonym zdawał się, bardzo bladym i, nie wstępując nawet do sali, udał się zaraz do swego gabinetu, gdzie siedział tak długo, zamysłony, nie zapalając lampy, że Wisienka dwukrotnie musiała mu przypomnieć, iż kolacja już na stole.

Był roztargniony, odpowiadał krótko na pytanie Ingwalda, tytuące się jego postanowionej już podróży, a ba-

dawcze i trwożne spojrzenia jego zdradawczy wewnętrzny niepokój i przygnębienie.

— Czy mały Herbergów tak ciężko chory? — spytała ze współczuciem w głosie Stefanja.

— Nie, to bagatela, dziecko wróci do zdrowia za dni parę — odrzekł sucho.

— I pomimo to nie dali ci nawet w święta spokoju, mój biedaku — do-dała z przymleniem.

— Jaki to miły dom, Stefanjo, — mó-wił, zda się zapatrzyony w coś, co du-szę jego przejmowało pożądanem i radością — jak tam u nich dobrze! — jaka atmosfera szczęścia, pogody i miłości... święto rodzinne!... święto prawdziwe!... — powtórzył dwukrotnie, lubując się samym dźwiękiem tych słów.

— A zatem już tylko tydzień masz spędzić wśród nas, Ingwaldzie — rzekł innym głosem, niby przebudzony, ze swych myśli — trzebaby pomyśleć o jakimś mocnym kufierku, w którymbyś wszystkie swe rzeczy mógł pomieścić!...

Tak... tak... — zęgnasz więc na- — i to miasto, w którym się urodziłeś i wychowałeś — i ludzi i okoliczności, które cię tu otaczały — a rozpoczynaś nowy okres w życiu... gdzież cię on zaprowadzi mój synu?...

Zapytanie to zastępyło mu tuby na ustach i zapadł w głęboką zadumę.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON”

Od soboty 17-go do wtorku 20 października wł.

Streszczenie w specjalnych ilustr. programach.

— Ostatni seans o godz. 9 i pół wieczorem.

Ceny miejsc popularne: Krzesło tylko 1 złoty.

NAD PROGRAM:

Dziennik PATHE

Aktualności chwili bieżącej.



KOCHANEK WŁASNEJ ŻONY...

SEYNNY „SZLAGIER” WIEDEŃSKI!!

Dramat życiowy w 7-miu aktach, według głośnego utworu p. t. „Officer Gwardji” FRANC. MOLNARA.

W rolach głównych: **Marja Korda i Alfred Abel**

Dramat porusza dwa zagadnienia: Czy ma to cel wystawiać własną żonę na próbę wierności? Czy może być małżeństwo szczęśliwe, jeżeli mąż jest stale zazdrosny??

Kino-Teatr „NOWY”

od soboty 10 października i dni następnych

Muzyka układu dyr. A. Banassa. Wobec olbrzymich kosztów dzierżawy — Ceny miejsc podwyższone: Krzesło 2 i pół, łóżko 2 i 50

Orkiestra powiększona.

W dale powiadzenie 3 seanse: I seans o 3 pół, II o 6 i ostatni o 8 i pół w. W niedziele i soboty 4 seanse: I seans o 11 o 3 p. p., II o 3 i pół, III o 6 i ostatni o 8 i pół wiecz.

Prosimy ściśle stosować się do tych godzin, bowiem w trakcie seansu drzwi na widok nie będą bezwzględnie zamknięte.

Dziesięścioro Przykazań

Seanse 2 i pół godzinne! NAJPOTĘŻNIEJSZY DOTYCHCZAS FILM ŚWIATA! Seanse 2 i pół godzinne!

Gigantyczny obraz w 2 epokach 14 aktach (wyświetlanych jednocześnie) — Epoka I: Biblijna i Epoka II: Współczesna. Reżyser: Cecil B. De Mille. Wytwórnia Paramount-Famous Players Lasky Corp. New-York.

Wszystko, co do tej pory stworzone dla ekranu traci na wartości, wobec tego cudu, jakim jest film „DZIEŚCIORO PRZYKAZAŃ” Jeżeli sennejsi ludzie zaprawdę stworzyć i odworzyć w przeszłości dzieło jeszcze potężniejsze to tylko dzięki wzrost jaskiemu nadprzyrodzonemu wysiłkowi.

Aby dać możność ujrzienia wszystkim filmu **DZIEŚCIORO PRZYKAZAŃ** wyświetlany będzie od soboty jednocześnie w Teatrze **LUOWYM** ul. Krakowska 13 po znizonych cenach 1 zł. Początek seansów o godz. 5 i 7 1/2

Teatr „NOWOŚCI”

Od czwartku 15 do soboty 17 Października włącznie.

Nimo nadzwyczaj drogiej dzierżawy obrazu ceny miejsc niepodwyższamy Krzesło 1 zł.

Wszyscy m-zowie—stawcie się, y się nauczyć ha, unik-
kac po-suzurci! Wszystkie żony spieszcie podziwiać
spry i przeczność kobiecy! Wszyscy zdradzający i
wycsyg-zdzadani spiesz się z rewelacyjny film
z życia codziennego w 7 aktach p. t.

NIE OSZUKASZ ŻONY

Nad program: **TYDZIEŃ POŚLUBNY** farsa w 2-ach aktach.

bałkowa wyszła, najspanialsze dekoracje; najwys-
tawniejsze dancjki, najświetniejsi artyści, gdyż gra-
ją role główne **NITA NALDI** i **LEWIS STONE**, a
takie nazwiska żadnej reklam; nieo-trzebują...

Orkiestra w zwiększonym komplecie.

Fowjatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Kasne dzienne lekarzy chorób wewnętrznych.

16-go Października r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.

17-go Października r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego № 5.

Kasne dzienne lekarzy chorób wewnętrznych.

16-go Października r. b.

Dr. Blagowidow Panny Marii 33

17-go Października r. b.

Dr. Wiszniewski Szpital Wojskowy.

Walne Zebranie Kola Przyjaciół Harcerstwa w CZĘSTOCHOWIE.

W dniu 25-go b. m. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w I gimn. państw. mesk. im. Henryka Sienkiewicza (III Aleja 56) Walne Zebranie członków Kola Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie. Zarząd Kola uprasza niniejszem wszystkich członków o niezawodne przybycie, jak również zaprasza chcących się zapisać na członków, przyjaciół ruchu harcerskiego o przybycie na Zebranie.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie z działalności Kola w r. 1924/25
2. Sprawa bud. „Domu Harcerza” w Częstochowie.
UWAGA: Składka członkowska Kola Przyjaciół Harcerstwa wynosi **roczenie** 6 zł lub więcej według dobrowolnej deklaracji.
Zarząd K. P. H. w Częstochowie
(-) **Wołosiecka H.** sekretarz
(-) **Prodowski W.** przewodniczący.

Redaktor i Wydawca **F. D. WILKOSZEWSKI**.

OGŁOSZENIE.

Na mocy protokołu posiedzenia Obywatelskiego Komitetu Opiniodawczego do walki z drożyzną z dnia 14 października r. b. — Magistrat ogłasza, że cena 1 kg. chleba z 50% mąki najbielszego, nie powinna, aż do odwołania przekroczyć 38 gr., a średniego 33 gr. Ceny te obowiązują od dnia ogłoszenia.

Częstochowa, dnia 15 października 1925 roku. **Magistrat.**

Ogłoszenie.

Magistrat niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych iż w dniu 21.X. r. b. o godzinie 10-ej rano w Magistracie (pokój Nr. 3) odbędzie się licytacja na sprzedaż kilkudziesięciu klg. szmelcu (starego żelaza) lanego i kutego.

Blizszych informacji udziela Magistrat pokój Nr. 3.

Magistrat.

Skradziono piénizdze i kwit lokacyjny Banku Handlowego № 3899/845 na nazwisko Józefa Testorowskiego. Uprasza się o zwrot kwitu do „Gońca”.

Zgubiono świadectwo użoźnienie wyd. przez Dow. Wojsk. Automob. wch. Ogr. Gen. Lwow. skiego na imię Stanisława Hutnego L. dz. 328.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Prokopow-ski Marjanna

Zgubiono książkę Kasy Chorych na imię Teofila Woź-nicy.

Wprawiona robotnica do wyboru pończoch na maszynie okrągłych może się zgłosić do fabryki pończoch ul. Targowa Nr. 29

Potrzebny pokój z osobnym wej-sciem Oferty „Cristal” kasa od 1 do 3.

Zgubiono do haftu bielizne, ro-boty sietkowe, także są do sprzedania firanki, obrusy świeżo wykoń-czone Humbertowska 20. Dobosz.

Skradziono książkę wojskowa wyd. na imię Stefana Michał-cyka z Poreja.

Glicerofosfat żiarnisty „ORBIS”
czysty i z żelazem
Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy Krzywicy dla dzieci. Sprzedają apteki i składy apteczne. Żądać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

Matki!
Żądacie w aptekach i drogeriach higienicznej przy-
gotowanej dla dzieci
„Puder Dzidzi”
utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Zgubiono portfel wraz z dokumentami wojskowemi wyd. przez P.K.U. Lubiec (Pomorze) na imię Teodora Rutkowskiego i 45 zł.

Mieszkanie składające się z trzech ubikacji w II Aleji jest do odstąpienia od 20 b. m. Zgłoszenia do „Gońca”.

Kaszki chrypkie, duszności usuwają oryginalne **Pastyłki Belgijskie** z marką „Kokou” a la Valda, bez gumki. Sprzedają apteki i drogerie.

przedam sklep z konfekcją dziecięcą, towarem i urządzeniem Wiad. ul. Dąbrowskiego Nr. 5-b. mieszkanie 7.

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do odstąpienia ul. Kościuszki. Oferty w „Gońcu”.

Najpopularniejszy Ból głowy usuwają proszki dla dorosłych **Zkopotkiem** wyrob. aptek **A. Gaseckiego** w Warszawie Sprzedają apteki.

Zgubiono książkę kasy Chorych wydana na imię Edwarda Radeckiego.

2 pokoje z kuchnią i wygodami potrzebne zaraz przy Alei lub ul. Kościuszki Oferty w „Gońcu”.

Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**.